

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 513.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inscena 50 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Recepty nie zwracamy.

Agentury: Recklinghausen, Herneerstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wa-  
rze mówić, czytać i pisać po polsku!**

## Na nowy kwartał

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośzeniem  
**2 mk. 22 fen.**

U roznosicieli płaci się 70 fenigów miesięcznie już z odnośzeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## W Smorgoniach przed stu przeszło laty.

Po klęsce pod Berezyną, Napoleon, dowiedziawszy się o odkryciu w Paryżu spisku Malleta, postanowił udać się niezwłocznie do stolicy swojej nad Sekwaną. Nie chciał jednak armii swojej opuszczać ukradkiem. Zwołałszy do głównej kwatery swojej w Smorgoniach, Murata, ks. Eugeniusza, Caelaincourta i wszystkich marszałków, oświadczył im, że musi udać się do Francji, lecz jedzie głównie po to, aby 300 tysięcy wojska zgromadzić i rozpocząć z nowymi siłami nową kampanię z Rosją. Rozwodził się następnie nad przeciwnymi niepowodzeń wojny obecnej. Były one przypadkowe, których rozum ludzki przewidzieć nie mógł, inne wynikały z popełnionych błędów.

— Wszyscyśmy błędy popełnili — kończył — ale wszystko może być naprawione.

Marszałkowie milczeli, żaden nie śmiał przeczyć cesarzowi, choć każdy z nich wiedział, że Napoleon nazbyt różowo przedstawia sobie stan rzeczy.

Zdawszy naczelne dowództwo armii w ręce Murata, zostawił mu jako pomocnika, Berthiera. Nadeszła noc. Przed kwatery cesarską stały zaprzężone sianie i dwa oddziały jazdy polskiej; jeden lekkokonnym gwardii, drugi 1-go pułku nadwiślańskiego — razem 100 ludzi, pod komendą pułkownika Stokowskiego. Napoleon sam ich wybrał, jako straż swoją w drodze, przewidywał bowiem, że czatują na nie go lotne oddziały kozaków i „opółczenia”, a w Polakach pokładał niezachwianą ufność. Pożegnawszy marszałków, zwrócił się do jeźdźców polskich z temi słowy:

— Pamiętajcie, iż gdyby nieprzyjaciół napadł na nas i dotarł do mojej osoby, żebyście mnie lancami swoimi przeszyli. Niech zginie raczej z ręki swoich, niżbym się miał dostać w niewolę.

— Niech na to nie liczy — mrucnęła nasza wiara — gdyby nieprzyjaciół dotarł do jego osoby, to już pewno żaden z nas nie byłby żywym.

Z taką eskortą ruszył Napoleon ku Wilnu, mając obok siebie Caulaincourta. Na kozle siedział pocztylion, Mameluk Rustan i kapitan Wasowicz. Pod

Oszmianą na straż polską napadła silna kolumna Rosyan. Wiara nasza rozproszyła czterokrotnie silniejszego nieprzyjaciela. Na stacyi następnej brakło wiaronaszych 70: połowa zginęła w obronie cesarza a połowa zmarła w ciągu nocy, bo termometr wskazywał 28 stopni niżej zera. W Miednikach, ziemianin tamtejszy Falkowski, ofiarował się, przebrany za woźnicę, przewieść cesarza do Kowna i obietnicę spełnić. Z Maryampola chciał Napoleon puścić się przez Prusy do Francji, ale odradził mu to pułkownik Mikulicz:

— Nie, N. Panie — rzekł — nie tamtędy droga dla W. C. Mości. Tam każdy czyhać będzie na twoje życie, w Polsce zaś każdy życie poświęci dla ocalenia twego życia.

Usłuchał go Napoleon. Mikulicz zajął miejsce pocztyliona i zawiózł go aż do Warszawy.

## Sila zbrojna Bułgarii.

W wojnach bałkańskich Bułgaria według obliczeń dość ścisłych, powołała pod broń 10 procent ludności kraju, co uchodzi za stopień najwyższy wysiłku wojkowego. Armia polna, którą wystawiła wówczas Bułgaria, wynosiła wówczas 350 tys. chłopów, do czego dochodzi 50 tysięcy użytych w służbie załogowej. Ponieważ straty, poniesione w wojnach bałkańskich obliczyć można na blisko 70 tysięcy, a roczna rekrutacja w Bułgarii daje 35 tysięcy nowych sił, przeto obecnie po dwóch latach pokoju, stopa wojskowa Bułgarii jest mniej więcej ta sama co na początku wojen bałkańskich. Nie wiadomo, jak daleko sięgała reorganizacja wojskowa, która nastąpiła w Bułgarii po wojnach bałkańskich, przyjąć wszakże trzeba, że w tym stosunkowo krótkim czasie nie postąpiła zbyt daleko. Pewnym wszakże jest, że dotychczasowe 9 dywizji kontyngentu pokojowego pomnożone zostały o jedną dywizję, utworzoną w nowo zdobytym kraju. Do tych 10 dywizji dochodzi 10 brygad kawalerji podzielonych z tamtymi na trzy inspekcje wojskowe. Siła ta łącznie ze stanem pokojowym artylerji polnej trenów, 16 kompaniami granicznymi tworzy „armię aktywną”. Przy mobilizacji dochodzi do tego „rezerwa armii aktywnej”, wynosząca na każdą dywizję brygadę rezerwową z artylerją i stanowi w ten sposób armię operacyjną. Wojsko zmobilizowane dzieli się zatem na trzy armie, z których każda składa się z trzech do czterech dywizji piechoty. Każda dywizja według almanachu Veltze'a składa się z trzech brygad piechoty po 24 bataliony, 2 szwadrony i 13 do 15 baterji co przedstawia stan bojowy 24 tysięcy karabinów, 24 karabinów maszynowych, 200 jeźdźców, 72 armat połowych, 4 ciężkich dział i według okoliczności 8 do 12 dział górskich. Kawalerja prócz szwadronów, przydzielonych do dywizji piechoty, zorganizowana jest w jednej dywizji jazdy. Około 50 tysięcy obrony krajowej mobilizuje Bułgaria poza tem dla służby załogowej. Służba przymusowa w Bułgarii trwa od 20 do 46 roku, istnieje jednak możliwość przyciągnięcia do służby także roczników młodszych od 17 do 20 roku. Wyśitek nadzwyczajny Bułgarii w wojnach

bałkańskich umożliwił jej wystawienie 15 dywizji wojennych i dwóch korpusów ochotniczych.

## Bez rozgłosu a owocnie.

Warszawska „Gazeta Poranna” pisze pod powyższym tytułem, co następuje: Z chwilą, gdy motory fabryczne przestały warczeć, a dowóz żywności został przerwany, rozpoczął się dla ludności robotniczej Warszawy okres tak nienormalnego życia, o jakim dotychczas nie miała pojęcia. Nic dziwnego, że podniecenie i ferment wśród licznych rzesz robotniczych Warszawy z każdym dniem wzrasta się i podnosi. Rozlegają się niesprawiedliwe pogłoski i oskarżenia pod adresem prawie że bezsilnego Komitetu Obywatelskiego, jak również poszczególnych jego sekcji, np. sekcji żywnościowej, kuratorium dla rezerwistek, oraz utrzymującej ład w mieście milicji obywatelskiej.

Z nastroju podnieconego szerokich mas korzystają ci, których celem jest szerzyć hasło „walki klasowej” i pod tym sztandarem organizować tłumy. Ci zaś obchodzą żniwa i plon zbierają obfity. Dzięki owym agitatorom, gdzie mogłaby zapanować choćby słomiana zgoda, tam wre walka; gdzie możnaby zbiorową pracą polepszyć sytuację, tam się ją pogarsza, a karność i ład społeczny, niezbędnym w zwykłym, normalnym czasie, a tem bardziej w tak niezwykłym i gorączkowym, upada i rozwiązuje się.

Ucichły w Warszawie odgłosy bitew, lecz rozpoczyna się wojna wprawdzie bezkrwawa, niemniej jednak groźna dla dalszych naszych losów. Bo gdy wśród szczęku oręża dusza zbiorowa rośnie i krzepnie, w walce społecznej karleje i niknie. A zdrowa i silna dusza jest podstawą życia narodowego, jest jego organizatorką i kierowniczką. I dla tego troskać się należy, by to napięcie nerwów, w jakim żyje ogół Warszawy z powodu nędzy, nie rozluźniło węzła społecznych. Inaczej bowiem nawet praca w kierunku samopomocy nam się nie uda, a z wiru wojennego wyjdziemy z pogruchołanym kręgosłupem.

To też z uznaniem wielkiem powinniśmy ocenić pracę „Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich”, które po mimo, iż potrzeby wojenne zabrały mu trzecią część członków, skupia jeszcze kilka tysięcy robotników i wsparte o zasady wartości obywatelskiej, ładu społecznego i szerokiej samopomocy robotniczej, daje swym członkom pomoc materialną i oświatową. Nie agitując krzykliwe i po warcholsku, nie wzmagając i tak podnieconego nastroju mas, owszem wyraźnie oświadczając, iż stoi na gruncie solidarności obywatelskiej, krząda się ono żywo około interesów swoich członków. Rozdaje zapomogi, nabywa artykuły spożywcze z pierwszej ręki i po cenie kosztu członkom sprzedaje, zabiega o wynalezienie pracy dla nich, umieszcza ich obecnie na prowincji po dworach i chatkach, prowadzi kilka tanich kuchni i dwie szkoły gospodarstwa domowego dla córek robotników, daje porady prawne, urządziła odczyty i pogadanki. Pomoc więc daje wielką i w chwili obecnej nieocenioną.

W chwili, gdy niestety bardzo wielu robotników daje się pociągać krzykliwej a bezowocnej agitacji socjalistycznej, pozytywna i cicha praca „Robotników Chrześcijańskich” wykazuje coraz lepsze owoce.

## Śladem wojny.

Z powiatu ciechanowskiego piszą do „Kuryera Północnego”:

Jeszcze w miesiącu styczniu zbombardowany został kościół i wieś Łysakowo. Pocisk ciężkiego działa pękł około plebanii, wybił wszystkie szyby w domu, szkłami został skałeczony w głowę miejscowy proboszcz, ks. J. Marchewka, odłam zaś przebił podwójne drzwi, przeleciał około nóg księdza i uderzył w piec. Wobec niebezpieczeństwa i wyraźnego rozkazu pułkownika wszyscy musieli opuścić wieś; ksiądz proboszcz przewiózł N. S. do Żenboka, a następnie nocami wszystkie utensylia kościelne i sprzęty domowe.

Odtąd Łysakowo i okolica prawie bez ustanku były niepokojone. Na przestrzeni 6 wiorst od wsi Mierzanowo do Gruduska rzucono według obliczeń około 10 tysięcy pocisków.

Kościół w Łysakowie jest mocno zrujnowany. Z plebanii pozostał sam tylko szkielet mocno nadwyreżony. Z zabudowań gospodarskich nie pozostało śladu — wszystko drzewo wyniesiono do okopów lub też na opał. Cmentarz w wielu miejscach skopany, a nawet zbeszczeszczony, bo w lewej części urządzono miejsca ustępowe; prawną względnie ocalała, bo tu urządzono cmentarz dla żołnierzy i ogrodzono drutem.

Wieś Łysakowo w połowie spalona, w części zaś zniszczona, tak że bardzo trudno da się odbudować. Z zabudowań gospodarskich nic nie pozostało; są tylko niektóre domy, ale i te wyglądają jak latarnie.

Podobny obraz zniszczenia przedstawia inne wsie w parafii, jak: Przywilecze, Zakrzewo Wielkie, Zakrzewo Małe, Humięcin, Mierzanowo zaś i Koźły zupełnie nie istnieją.

Pod względem materialnym stan parafii przedstawia się opłakanie. Nieurządzone roku tego, zniszczone zasiewy ozime, brak zasiewów jarych i okopowizny, wreszcie nadchodząca zima odbija się na ludności w sposób zastraszający. Przez całą ubiegłą zimę i na wiosnę panował tyfus, który już kilkadziesiąt ofiar wyrwał. Było też 15 wypadków cholery; 5 osób umarło po kilkogodzinnej chorobie, reszta wyzdrowiała lub wpadła w tyfus. Brak lekarza w naszej okolicy, gdyż ciechanowscy wyjechali do Warszawy, ogromnie daje się odczuwać.

Pod względem moralnym stan parafii łysakowskiej, a zwłaszcza żenbockiej, przedstawia się jeszcze gorzej. Brak poszanowania cudzej własności doszedł do niebywałych rozmiarów; rozpusta wśród kobiet i dziewcząt przybrała zastraszające rozmiary; dzieci powyczuwały się wszelkiego zła. Proboszcz, który występował przeciw szeregowi zła, oskarżono o sianie nienawiści pomiędzy narodowościami, śledztwo jednak wyjaśniło powód niesłusznych oskarżeń.

Dziś na porządku dziennym jest kwestya szkolna; jednak i tu ludzie do-

brej woli napotykać na dość silny opór. Lud w znacznej części nie chce słuchać o szkołach, na które musiałbyłożyć pieniądze, na oświatę własnych dzieci żałuje grosza. Ale mamy nadzieję, że dobry przykład innych zachęci zacofańców.

## Z Łodzi.

W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu towarzystwa oświatowego „Wiedza”. Poza szeregiem spraw, związanych ściśle z programem działalności towarzystwa, na porządku dziennym była sprawa zorganizowania i prowadzenia uniwersytetu ludowego, oraz możliwie najszerszego rozwinięcia cyklu odczytów oświatowych. Również wznowienie mają być koncerty popularne „Wiedzy”.

Postanowiono także uruchomić ponownie czytelnię pism przy ulicy Piotrkowskiej i w tym celu zaabonować wychodzące czasopisma i dzienniki w języku polskim. Utworzono następujące sekcje: odczytów, podsekcję czytankową, koncertową, nauczania alfabetów oraz sekcję finansową.

— Na jednym z ostatnich posiedzeń magistratu miasta Łodzi uchwalono wprowadzić pobieranie podatku od towarów, wwożonych do miasta.

Handlowcy łódzcy, w celu usunięcia przeszkód technicznych, z jakimi połączono jest nabywanie produktów spożywczych w 12 sklepach, zwrócili się do delegacji zaprowiantowania miasta z prośbą, by jeden z tych sklepów obsługiwał wyłącznie handlowców.

Do przytułku starców i kalek miasta Łodzi z dniem każdym napływa coraz więcej potrzebujących. Nie wszyscy jednak mogą znaleźć dach, wobec braku lokalu, który byłby w stanie pomieścić te masy potrzebujących. By nie pozostawić tych nieszczęśliwych na zimę bez dachu, chrześcijańskie instytucje dobroczynne czynią wszelkie staranie, by w najbliższej przyszłości otworzyć oddział istniejącego dotychczas przytułku starców i kalek. Projektowane jest zajęcie w tym celu wolnej sali w przytułku noclegowym.

Łódzkie Towarzystwo rolnicze w roku bieżącym nie rozwinęło należycie swej działalności, ze względu na brak nawozów sztucznych i zmniejszenie popędu na narządza rolnicze, a w szczególności narzędzia do kopania ziemniaków. Zastęp sił roboczych zwiększyli ci, co powrócili obecnie do rodzinnych gniazd.

W porze wiosennej roku bieżącego istniejący podówczas komitet obywatelski niesienia pomocy biednym, wydzielając załogi robotnikom, pożyczyl każdemu z nich po ćwierci ziemniaków do sadzenia, z zastrzeżeniem zwrotu ich po zbiorze. Obecnie robotnicy bardzo nawet chętnie spieszą ze zwrotem, wiedząc, że rozdane one znowu zostaną najbardziej potrzebującym.

W dniu 28 września rb. otwarto nowe oddziały taniej kuchni nr. 1 zjedzenia robotników chrześcian.

Pierwszy kurs desinfektorów z liczby 27 słuchaczy związku felczerów ukończyło 24 felczerów. Następny kurs rozpocznie się w tych dniach. Bierze w nim udział cały związek felczerów łódzkich.

W uzupełnieniu wiadomości o dokończonej kradzieży bonów na sumę 50 000 rubli w zakładach graficznych Manituusa donoszą, iż policja śledczą przytrzymała trzech sprawców tej kradzieży. Podczas gdy jeden z nich stał na warcie, dwaj dokonali kradzieży. W obieg udało im się pójść tylko nieznaną ich część. W najbliższym czasie komisja finansowa ma zdecydować, w jaki sposób oszukani zostaną odszkodowani. Włamywaczy po uprzednim przesłuchaniu sądowym osadzono pod kluczem.

Stódma łódzka kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w ciągu ubiegłego miesiąca ukończyła wypłatę członkom swym części złożonych oszczędności. W tych dniach zarząd kasy przystępuje do rozpoczęcia wypłaty za miesiąc październik członkom, znajdującym się obecnie w ciężkim położeniu materialnym.

## W sprawie ziemniaków.

„Deutsche Tagesztg.” pisze w dniu dzisiejszym:

„Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, odbywały się w urzędzie spraw wewnętrznych obrady, odnoszące się do rozwiązania kwestyi ziemniaczanej, w których brał udział reprezentanci rządu, zarządów miejskich, przemysłowców i konsumentów ziemniaków. Wynikiem tych narad miało być postanowienie, by nie naznaczać cen maksymalnych na ziemniaki, ani też nie obkładać ich aresztem. „Berliner Tageblatt” donosi, że postanowienia te prawdopodobnie dzisiaj lub jutro zatwierdzone zostaną przez radę związkową i opublikowane. Rada związkowa ma natomiast rozporządzić upaństwowienie zaopatrzania w ziemniaki pod nadzorem nowo utworzonego urzędu „Reichsstelle für Kartoffelversorgung”. O owej „Reichsstelle” dowiadujemy się „Berliner Tageblatt” następujących szczegółów:

Istniejąca już „Reichsstelle für Kartoffelversorgung” ma być zamieniona na podobieństwo dawnego „Kriegsgetreidegesellschaft”; składać się będzie z wydziału administracyjnego, na którego czele stać będzie prezes, mianowany przez kancierz, oddziału handlowego, urządzonego jako Towarzystwo z ograniczoną poręką a powołana będzie do życia za współdziałaniem państwa, poszczególnych krajów, potrzebujących miast i związków spożywczych, związków komunalnych itd. Nowa Centrala skonstatować ma najpierw zapotrzebowanie miast i związków spożywczych. Na zaspokojenie zapotrzebowania tego otrzymają odnośne związki kwity, na mocy których czy to za pośrednictwem handlu czy wprost od producentów będą mogli zakupywać ziemniaki. Ogół całego zapotrzebowania rozdzielonym zostanie na poszczególne powiaty a przez władze powiatowe rozłożonym dalej na poszczególne właścicieli. Uwzględnieni jednak zostaną tylko właściciele posiadłości przynoszących 100 hektarów. Przypadającą na każdego właściciela ilość ziemniaków „upewni” władza, to znaczy, że producentowi te części zbioru ziemniaków wolno będzie sprzedać jedynie do „Reichskartoffelstelle” lub za kwitem odnośnej administracji miejskiej.

Na tę część ziemniaków ustanowi rada związkowa „cenę” która stosownie do ustawy dotyczącej cen maksymalnych, zależęć będzie od odmiany i jakości ziemniaków. Gdyby właściciel miał się wzbraniać, przypadającą na niego część „upewni” lub sprzedać po wyznaczonej cenie. Centrala może ową ilość wywłaszczyć. W jaki sposób miasta urządzić mają sprzedaż poszczególnym konsumentom, dotychczas nie wiadomo; prawdopodobnie nastąpi w nich monopol zaopatrzenia w ziemniaki.

Zanim w tej sprawie jakiegokolwiek zajmniemy stanowisko, — powiada „Deutsche Tagesztg.” — musimy wpięrowi odczekać postanowienia rady związkowej. W jaki sposób „Berliner Tageblatt” o tem się dowiedział, nie możemy zrozumieć. Proponujemy bowiem takie, dopóki są tylko projekty, muszą być tajemnicą a powiano się sarać, by na jakiegokolwiek drodze nie dostały się przedwcześnie do wiadomości publicznej. Ale może tego nie potrzeba było i nie życzy sobie, aby to było tajemnicą, w takim jednak przypadku należało to ogłosić urzędowo. Przekonał się w w ostatnich tygodniach wielokrotnie, że podobne oświadczenia dostają się ubocznie mi drogami do niektórych pism, zanim nastąpi urzędowe ich ogłoszenie. Należałoby tego w przyszłości unikać. Wymaga tego bowiem nie tylko interes ogółu, ale i interes rządu. Nie wymieniamy pism, które kilkakrotnie już mogły podawać takie wiadomości, ponieważ pragniemy unikać wszelkiego pozołu, że na sprawy te zapatrujemy się ze stanowiska stronnictwa.

## GENERAL-GUBERNATORSTWO WARSZAWSKIE.

Drugie schronisko dla żołnierzy. W Warszawie otwarte zostało drugie schronisko dla żołnierzy niemieckich w pięknym dawniejszym kasynie dla oficerów rosyjskich, naprzeciwko ogrodu botanicznego. Drugie schronisko okazało się konieczne, ponieważ pierwsze było zawsze przepełnione.

Składka dla głodnych. W Warszawie urządzono na ulicach składkę dla głodnych. Zebrano 9716.85 rubli, na czysto pozostało 9288.69 rubli. Ciekawie przedstawia się sprawozdanie komitetu zajmującego się składką co do monet. I tak: w rosyjskich monetach srebrnych zebrano 8594.27

rubli, w niemieckich monetach srebrnych i niklowych 1574.45 rubli; w rosyjskich monetach miedzianych 16,2 rubli, w niemieckich monetach 9.75 rubli; w austriackiej walucie zebrano 52.14 koron.

## Z stron ojczystych.

### Ze Śląska, czyli Staropolski.

Debiniec. Wyciecznik Wieczorny udał się do lasu na polowanie i natknął się na leśniczego. Pomiedzy Wieczorkiem a leśniczym przyszło do bóiki, w której leśniczy zastrzelił Wieczorka.

Falwark pod Opolem. Onegdaj około południa spaliły się tu dwie wielkie stodoly posiadzicieli Jana i Stanisława Smolina. Zdolano załedwie kilka maszyn uratować. Pożar spowodować miały dzieci.

Rozpaczliwe położenie. Pisma niemieckie na Górnym Śląsku donoszą o rozpaczliwym położeniu pewnej 60-letniej wdowy, matki 7 synów. Jeden syn był kierownikiem piekarni przy konsumie w A. Zabral on matkę swą do siebie, gdyż wszyscy jego bracia zaciągnięci zostali na wojnę. Nagle powołano i tego ostatniego jej syna pod broń. Matka musiała opróżnić mieszkanie dla następcy jej syna. Gmina daje matce, której siedem synów jest pod bronią, ni więcej ni mniej jak 6 mk. miesięcznego wsparcia. Kobieta, 60-letnia ma się za tę sumę utrzymać i w dodatku dostała się na bruk!

Bezmyślny zakład. W Świętochłowicach na Górnym Śląsku dwóch chłopaków szkolnych założyło się, że zjedzą kawałek chleba ze szkłem. Podczas gdy jeden z chłopaków szkło porzucił, drugi, 9-letni Gałęziok, zjadł i kawał szkła. Skutek był ten, że szkło poraniło chłopakowi w straszny sposób gardło, wskutek czego zmarł na drugi dzień.

Do 16 października muszą zostać zgłoszone władzy na przepisanych formularzach wszystkie przedmioty z miedzi, mowolnie nie zostaną odstawione.

## Rozmaitości.

Pierwsza lekarka w świecie. Przed kilkoma dniami upłynęło właśnie 50 lat od chwili, kiedy uniwersytet w Zurychu po raz pierwszy w świecie rozpoczął o równorzędne dopuszczenie do studiów: mężczyzn i kobiet.

W roku 1865 panna K. z Rosyi wniosła do rektoratu uniwersytetu w Zurychu podanie z prośbą, aby jej pozwolono uczęszczać nie tylko na ogólnie naukowe wykłady, lecz także i z zakresu anatomii i mikrobiologii. Z warunkiem, iż na to zgodzą się profesorzy, udzielono jej pozwolenia; wkrótce zapisała się na uniwersytet w Zurychu druga Rosyanka, panna Natasza Susłowa, która zyskała sobie pełne uznanie studentów i profesorów, zarówno postępowi w nauce, jak i zachowaniem się bez zarzutu. Susłowa już w r. 1867 prosiła by jej pozwolono zdawać doktorat; załatwiono jej prośbę pomyślnie, pod warunkiem jednakże, że wpięrowi uzyska immatrykulację. Gdy to uczyniła, na mocy orzeczenia groma profesorskiego dopuszczono ją do egzaminów w następstwie czego przyznano jej w r. 1869 godność doktora i umoczenie jej promowano jako doktora medycyny chirurgii i akuszerii.

Lat kilka jeszcze przebyła Susłowa w Szwajcaryi odbywając praktykę lekarską w tamtejszych szpitalach, później zaś wróciła do Petersburga i tam niezamężna poświęciła się zupełnie usługom cierpiącej ludności.

### Nasze slugi.

Sluząca: — Proszę pani, dziękuję za służbę. Ja teraz chcę być sama panią.

Pani: — Co? talk odrzuca?

Sluząca: — A talk, bo się już przekonałam, że nie umiem gotować, ani szyć, ani porządku robić, ani dzieci mańczyć, to już chyba być panią i nie nie robić.

### W Zakopanem.

— Powiedziecie mi, kmiotku, gdzie tu jest wila Popiołówka?

— Dobrze, ale niech pan da na piwo.

— Macie moi drodzy.

— A to się łatwo na wiosnę spiliła.

### Wypełnił rozkaz.

— Janie, jeżeli kto przyjdzie, to powiedz, że będę w domu o dwunastej.

W godzinie potam.

— No, był kto?

— Było trzech żebraków, powiedziałem żeby przyszedł o dwunastej.

### Śluznie.

Na wystawę obrazów zgłasza się pani Joel Silbenstein i przy kasie żąda biletu — Ale proszę o pół biletu.

— Jakto pół biletu — pyta kasyerka — przecież pan nie jesteś dzieckiem.

— Nu, ale ja jestem ślepy na jedno oko!

Z okazji 500-lecia panowania Hohenzollernów, które przypada na 21 października, mają się odbyć — z rozporządzenia cesarskiego, ze względu na obecne położenie uroczystości tylko w szkołach i kościołach.

Zrzeczenia się praw do odszkodowań wojennych dla rannych i chorych wskutek wojny domagać się miało miejscami od żołnierzy opuszczających lazarety. Na zapytanie, wystosowane w tej sprawie do ministerium wojny przez posła do parlamentu Feliksa Marquarta, doniosło ministerium temuz, że władze, których to dotyczy zostały powiadomione, iż jest niedopuszczalnym żądanie zrzeczenia się prawnie przysługujących odszkodowań i pensji wojskowej.

Były namiestnik Korytowski wychodził z wojennym. Jak ściśle przestrzegano jest przyjęta przez austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych zasada wydalenia z Wiednia wszystkich galicyjskich wychodźców, którzy przybyli po 10 grudnia z. r., dowodzi zabawna przygoda, która spotkała byłego namiestnika Galicji, c. i k. tajnego radcę, Eksc. dra Witolda Korytowskiego, mianowanego świeżo kanclerzem ordaru żelaznej korony. Kiedy w tych dniach przyjechał z Marienbada do Wiednia z żoną i zamieszkał prywatnie w jednej z pensyi wiedeńskich, zjawił się zaraz zwabiony polskim nazwiskiem i przy należnością do Galicji, agent policyjny całkiem seryo wezwał Eksc. Korytowskiego wraz z małżonką do opuszczenia Wiednia. Śmiejąc się serdecznie wytłumaczył byłymu namiestnikowi gorliwemu urzędnikowi we właściwy sobie jowialny sposób, że po mimo, iż jako namiestnik galicyjski, a więc w charakterze urzędowym do Wiednia już więcej nie przybywa, szaczytną nominację na wychodźcę wojennego odrzucić musi i że go zatem konsekwencya tej nominacji — wydalenie — nie dotyczy.

Zbiór pozostałości po poległych żołnierzach. Przy generalnej kasie wojskowej (Generalmilitärkasse) w Berlinie — Königgrätzerstrasse 122 — istnieje, co nie każdemu wiadomo, osobna instytucja (Nachlasselle für Gefallene) dla przechowywania rzeczy pozostałych po poległych żołnierzach. W miejscach tem gromadzone bywają wszelkie przedmioty, jak pieniądze, zegarki, książki i t. p. znalezione u poległych lub zmarłych w lazaretach żołnierzy, które na żądanie zwraca się rodzinom. Do zapytania dołączyć należy stosowną legitymację.

Ważne dla myśliwych. Wydział obwodowy w Bydgoszczy uchwalił na swem zeszłym posiedzeniu, że polowanie na kuropatwy, przepiórki i szkockie kury błotne może potrwać aż do 17 listopada 1915, zatem kończy się we wtorek 16 listopada.

Uchwała Rady związkowej o sruutowaniu zboża. Na sobotnim swym posiedzeniu powzięła Rada związkowa uchwałę w kwestyi sruutowania zboża. Magazyn zbożowy na Rzeszę niemiecką przeszedł z znacznym zapasem zboża z ostatniego roku żniwnego w nowy. Po ztem dotychczasowe doświadczenia uczą, że od gromadzenia tak wielkich zapasów należy odstąpić. Skutkiem tego zapasy te można zużyć na przetrzymanie stanu bydła. Najpierw ma być ześrutowanych około 150000 ton zboża, istnieje jednak nadzieja, że wynik ostateczny sprzętów będzie taki, iż jeszcze większe zapasy zużyć będzie można na paszę. Sruć oddawany będzie rolnictwu po tych samych cenach, które ustanowione są dla owsa pastewnego. Celem zapobieżenia nieregularnościom sruć będzie lekko zabarwiony eozyna. Przez obniżenie mlewa z 82 względnie 80 procent, na 75 proc., równocześnie stanowiące polepszenie maki, zyska się przyrost paszy o pół miliona ton.

Biuro kontrolowania cen na Rzeszę niemiecką. Na podstawie rozporządzenia Rady Związkowej z dnia 25 września utworzono w Berlinie biuro dla kontrolowania cen, którego kompetencye rozciągać się będą na całą Rzeszę niemiecką. Na czele zarządu stanie, jak słysząc, tajny wyższy radca regencyjny.

# Wojna.

Doniesienia z Bułgarii brzmią wciąż jeszcze bardzo pokojowo. Rząd tamtejszy zali się na związek łacińsko-słowiański, iż działał zbyt gorączkowo, gdyż przyłożył Bułgarii pistolet do piersi, kiedy zmobilizowała swoje wojska, widząc, że Serbia gromadzi nad granicą bułgarską znaczne siły. Bułgaria chce pozostać neutralną dopóki nie zostanie zaczepiona. Skoro przecież wojska niemieckie i austriackie zbliżą się do granic Macedonii, do której Bułgaria ma ogólnie uznane prawo w imię zasady narodowej, wtenczas wojska bułgarskie zajmą tę prowincję, bo Bułgaria nie może dopuścić do zajęcia jej przez innych.

Tak opiewają doniesienia z Bułgarii. Nie wyjaśniają one bynajmniej położenia lecz zaciemniają je coraz więcej.

Anglicy i Francuzi bronią się przed zarzutem naruszenia neutralności greckiej oświadczeniem, że na przewóz wojsk przez Saloniki otrzymali upoważnienie rządu greckiego i że rząd grecki im przewozić nie broni i bronić nie może, gdyż wyrażna umowa obowiązuje go do pomagania Serbom, którym postawa Bułgarii zagraża niedwuznacznie. Grecja równocześnie dała wszystkim rządów związku łacińsko-słowiańskiemu zapewnienie, że nie biorąc udziału w walce będzie im sprzyjała.

Podobne jest stanowisko Rumunii. Nie mieszając się do walki sprzyja ona niedwuznacznie przeciwnikom Austro-Węgier i Niemiec. Nie wiedzieć przecież, czy nie pozwoli wojskom rosyjskim przejść przez swoje dziedziny do Bułgarii. Aby zniewolić rząd rumuński do uderzenia na Austro-Węgry utworzono w Rumunii „Związek zjednoczenia narodowego”, który za wszelką cenę chce połączyć z ojczyzną swoją te ziemie Austro-Węgier, w których mieszkają Rumuni.

Ponieważ Niemcy i Austro-Węgry rzuciły do Serbii poważne siły przeto ich przeciwnicy zamierzają wysłać do Macedonii znacznie więcej wojska, niż zamierzali pierwotnie. Oczywiście nie zdradzają, którą zamierzają pójść drogą, choć pogłoski każą się domyślać, iż Francuzi i Anglicy pójda od Salonik greckich i od bułgarskiego Dadeagacu, Włosi przez Albanie lub Czarnogórę a Rosyanie nad morzem i Dunajem przez Rumunię. Liczą Rosyanie wciąż jeszcze na uczucia Bułgarów, które nie pozwolą im uderzyć na własnych oswobodzicieli, idących przeciw Turkom. Gdyby te nadzieje nie zawiodły szłyby wojska rosyjskie przez Bułgarię na Konstantynopol.

Ale to wszystko muzyka przyszłości. Tymczasem wojska niemieckie i austriacko-węgierskie wyteżają wszystkie siły, aby w pochodzie do Bułgarii i Turcji uprzedzić Rosyan i jej sprzymierzeńców. Oczywiście droga przez Serbię nie jest łatwa, bo Serbia ma jeszcze 300 tysięcy bitnego i dobrze wyćwiczonego wojska, a nadto uzbiera do obrony swojej niepodległości całą ludność, zdolną władać bronią a więc także starców i kobiety. Według doniesienia „Rh. Westf. Ztg.” obliczają, że w ten sposób przybędzie wojsku serbskiemu pomoc miliona zbrojnych. Przygotować się też trzeba na rozpaczliwy opór narodu serbskiego wśród gór i lasów. Inaczej byłoby, gdyby Bułgaria porzuciła neutralność i uderzyła na tyły Serbów, zanim związek łacińsko-słowiański zdoła rzucić na Bałkan siły poważniejsze.

## NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 12 października.

### Na zachodzie.

Na północ od Arras nacierał Francuzi w dalszym ciągu.

Dwa natarcia oddzielne na zdobyte przez nas 8 października rowy na południowy zachód od Loos odparto.

Silniejsze natarcia na front na północny wschód od Souchez aż na wschód od Neuville załamały się miejscami z bardzo wielkimi stratami nie-

przyjaciela. Tylko w dwóch mniejszych punktach weszli Francuzi na naszą najprzedniejszą linię.

Także w Szampanii skończyły się natarcia Francuzów po obu stronach Tahureu dotkliwą klęskę nieprzyjaciela. Mimo dobrego przygotowania przez artylerię nie zdołał nieprzyjaciel nigdzie przybrać przestrzni. I dziś rano chybiły usiłowania nieprzyjaciół, aby przedrzeć się w tem samym miejscu.

### Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Na zachodnim froncie Dźwińska doprowadziło nasze natarcie do zdobycia stanowisk nieprzyjacielskich na froncie dwukilometryrnym na zachód od Ilkuszty. Trzech oficerów i 367 szeregowców wzięto do niewoli, zdobyto jeden karabin maszynowy. Natarcia odwetowe Rosyan odparto.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Nic nowego.

(Wojska gen. Linsingena.)

Konnica nieprzyjacielska ustąpiła z okolicy Jeziorzan. Położenie wojsk niemieckich gen. hr. Bothmera nie zmieniło się.

### Widownia bałkańska.

Na całym froncie odbywał się po myślnie nasz postęp naprzód. Nasze wojska zajęły wczoraj miasto i twierdzę Semendryę.

### Naczelne dowództwo wojsk.

## SPRAWOZDANIE FRANCUSKIE.

WTB. Paryż, 12 paźdz. Sprawozdanie urzędowe z wczorajszego popołudnia. Z nocy donoszą tylko o dosyć silnem rzucaniu bomb przez artylerię nieprzyjacielską na północ od Scarpe i w Szampanii przeciw naszemu frontowi etapowemu w obwodzie Souain. Nasze baterie odpowiadały wszędzie bardzo skutecznie. Nowe sprawozdania potwierdzają, że natarcia Niemców w dniach ostatnich na front angielsko-francuski przed Loos i na północ od tej miejscowości skończyły się ciężką ich porażką. Do głównego natarcia wysłano wojska w sile trzech do czterech dywizyj, które w zupełności odparto i rozproszono. Liczbę trupów, którą nieprzyjaciel pozostawił na polu przed naszymi liniami, ocenia się na 7000 do 8000. (?)

WTB. Paryż, 12 paźdz. Sprawozdanie urzędowe z wczorajszego wieczora. Posunęliśmy się znacznie naprzód w lesie na zachód od drogi z Souchez do Angres, dalej w dolinie Souchez i na wschód od okopów polowych w lesie Givenchy. Przybyło nam przestrzni także w kierunku grzebieni górskich pod La Folie. Około 100 jeńców z korpusu gwardyi pozostało w naszym ręku. W Szampanii znów postąpiliśmy naprzód, na północny wschód od Tahure silnem natarciem wzięliśmy całe okopy niemieckie na południowy wschód od wsi na zboczu wąwozu Lagoutte. Wzięliśmy w tem miejscu 108 jeńców, wśród tych 2 oficerów. Nasze baterie zwalczają skutecznie armaty niemieckie, ostrzeliwujące gwałtownie nasze nowe stanowiska. Po obu stronach bardzo silny ogień armatni w Eparges, w księżym lesie, na północ od Reillon w Lotaryngii, jako też w Wogezach na południe od Steimbach i Koło Thann.

## SPRAWOZDANIE ROSYJSKIE.

WTB. Petersburg, 12 paźdz. Sprawozdanie urzędowe. Nasze samo loty typu Ilia Muramiec rzuciły około 75 bomb na wioski Wallhof i Tauerkaln na południowy zachód od Friedrichstadt (23 i 13 km.) Zdołaliśmy stwierdzić, że wszystkie rzuty udały się. W okolicy Dźwińska toczyły się wczoraj w wielu miejscach gwałtowne walki. Niemcy kilkakrotnie nacierali. Na północny zachód zostali Niemcy nowem natarciem wyparci ze wsi Garbunówki i pierzchnęli. W okolicy Dźwińska i prowadzącej na południowy zachód drogi żelaznej wyparto Niemców z ich rowów pomiędzy wsiami Lauk-

szami i Girwiszkami (5 i 13 km. na południe od Dźwińska.). Ścigaliśmy ich i zajęliśmy linię od południowo-wschodniej odnogi jeziora Medumskiego aż do Laukszy. Pomiędzy jeziorami Medumskiem i Dyrswickiem trwała walka artylerji wczoraj od południa aż do nocy. Lotnicy niemieccy rzucili bombę na Dźwińsk i dworce sąsiednie. Nasza konnica zajęła Oseniszki na zachód od jeziora Bogińskiego. Zniweczyliśmy usiłowania nieprzyjaciela, aby posunąć się naprzód pod Lubczą na południowy zachód od Dzielaczy nad górnym Niemmem. Po obu stronach drogi żelaznej z Kowla do Saren rozwinęły się kilkakrotnie walki z nieprzyjacielem, który parł ku Styrowi. Kilkakrotnie rzucała nasza artylerja na wojska nieprzyjacielskie morderczy ogień. Gwałtowna walka w okolicy wsi Semki w dół Styru od miasteczka Kolek (6 km.) zakończyła się zajęciem przez nas trzeciej linii nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. Na południowy wschód od Kolek (12 km.) zajęły nasze wojska z pomocą artylerji wschodni kraniec wsi Czernysza, wieś Mieszast i granice naturalne Rudnik, poniosłyśmy straty nieznaczne. W okolicy Moszczanicy i Sil na zachód od Derazna odparliśmy ośm nieprzyjacielskich natarć odwetowych.

## SPRAWOZDANIE SERBSKIE.

WTB. Nisz, 12 paźdz. Doniesienie Havasa. Z urzędu. Białogród wypadło opuścić, aby go ochronić przed ostrzelaniem przez nieprzyjaciela. Nasze wojska dzierżą linię następującą: Lipowac-Czerkowac-Brejane-Lipac-Semendria (front nad dolną Morawą). Kupes-Ekmelek (front białogrodzki). Obrenovac-Orenowac (front nad Sawą). Ni przyjaciel ma potężną ciężką artylerię, szczególnie armaty 105 milimetrowe, co walki czyni krwawymi. Straty, szczególnie oficerów, są po obu stronach ogromne. Nasze wojska opierają się zwycięsko natarciom nieprzyjaciela. Dotychczas stwierdzono pod Białogrodem obecność 22 korpusu niemieckiego i 8 austro-węgierskiego; jedna dywizja niemiecka jest pod Ram, inna pod Porajewem (skład ich nieznany), 11 bawarską a 10 i 26 niemiecką zauważono pod miejscowością Kowie Bawanicze i doniesiono o nich na nasz front. Dalej donoszą o obecności wojsk nieprzyjacielskich, których liczbę jeszcze nie stwierdzono. Pod Obrenowacem były jedna i pół dywizji austriackiej, pod Obrenowacem-Badowinacami (na froncie nad dolną Dryną) są według doniesienia 2 brygady austro-węgierskie; pod Obrenowacem używa nieprzyjaciel dużo duszącego gazu.

WTB. Nisz, 13 października. Bułgarzy zaczęli nas na linii Kniaziewa.

## Z różnych stron.

Codziennie i przy każdej sposobności prosimy zachęcać rodaków, aby sobie zapisali „Wiarusa Polskiego”. Poczta obowiązana przyjmować przedpłatę w każdym czasie.

Bochum. Przed sądem tutejszym stawali znów różni poddani włoscy i rosyjscy, którzy nie przestrzegali przepisów policyjnych w sprawie dozoru nad obcokrajowcami.

Dortmund. Na trzy miesiące więzienia skazał tu sąd kupca Middelmann, który w Bochum i w innych miejscowościach w celach oszukańczych odwiedzał gościnnych udając tajnego policyanta.

Herne. W Horsthausen zabił szesnastoletni wyródek 14-letniego chłopca Langego przebiwszy go podczas sprzeczki ostrym pilnikiem.

Recklinghausen. Na kopalni „General Blumenthal” 3-4 spadł górnik Jan Mertinkat do szybu i zabił się na miejscu.

Hamborn. Na kopalni „Neumühl” zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku młody górnik Batz.

W sprawie wojskowych ćwiczeń młodzieży ukazało się, jak donosi „Dziennik Berliński”, nowe rozporządzenie ministerium wojny, które opiewa między innemi, że na ćwiczenia niedzielne konieczne jest co do ich rozpoczynania się porozumienie z duchowieństwem. Nie wolno też mło-

dzieży zmuszać do uczestniczenia w nabożeństwach polowych.

## Wykaz pracy dla rannych żołnierzy.

Staraniem ministerium wojny wychodzi osobne pismo z wykazem pracy i zajęć dla rannych uczestników wojny, którzy wrócili do zdrowia, pod tytułem „Anstellungsnachrichten”. Pismo to wychodzi raz tygodniowo i zawiera setki najrozmaitszych ofert. Ogłoszenia poszukujących zajęcia żołnierzy są bezpłatne i przyjmuje się je pod adresem: „Versorgungsbteilung des Königlich preussischen Kriegsministeriums, Berlin W. 9 Leipziger Platz 17.” Rzeczony tygodnik może abonować na pocztę. Abonament kwartalny wynosi 75 fen.

Do Warszawy przyjmuje poczta teraz także przesyłki prywatne. Oprócz Warszawy biorą udział w ruchu pocztowym z Niemcami wszystkie miejscowości następujących powiatów w królestwie Polskim: Będzina, Częstochowy, Kalisz, Koła, Konina, Łódź, Nieszawy, Łask-Pabianice, Sieradz, Słupcy, Turka, Wielunia i Włocławka. W adresie trzeba zawsze wyraźnie napisać nazwę powiatu. Listy wolno posyłać tylko otwarte i pisane w języku niemieckim. Dopuszczone są przesyłki zwyczajne i rekomendowane (Einschreibebriefe). Należność jest ta sama, co wewnątrz rzeszy niemieckiej. Przekazy przesyła się najwyżej do 800 mk. Należność za porty wynosi zależnie od kwoty 10 do 60 fenygów. Same trzeba podać wedle marek i fenygów. Telegramy dozwolone są tylko w języku niemieckim i tylko do Będzina, Częstochowy, Kalisza, Konina, Łodzi, Pabianic, Sieradza, Wielunia i Włocławka. Płaci się 15 fenygów od słowa. Niedozwolone są rekomendowane przesyłki za załączką, listy i skrzynki z podaniem wartości, przekazy czekiem pocztowym, zleceniami pocztowe i paczki.

Z Berlina do Warszawy i z powrotem kosztuje podróż 3 klasą 76.20 mk. Dawniejsza cena wynosiła tylko 44.50 mk.

Przestroga przed złudnemi ogłoszeniami. Obecne ciężkie czasy zniechęcają niejednego a zwłaszcza kobiety, którzy mężowie polegli na wojnie, do chwytania się pobocznego zatrudnienia i zarobku. Trudne położenie takich kobiet wyzyskują niesumienne spekulanci w ten sposób, że zapomocą ogłoszeń w gazetach

zalecają jakieś „pospieszne kursy” lub „dobre ofiarę się zatrudnienie w domu”. Dochodzenia wykazały, że wszelkie tego rodzaju polecenia nawet w przybliżeniu nie odpowiadają spodziewanym zyskom i mają na względzie tylko wyzyskiwanie ławowiernych. — Zaleca się przeto przed podobnemi ogłoszeniami mieć się na baczności i przed wysłaniem żądanych ewentualnie pieniędzy, poradzić się u władzy policyjnej lub kogoś świadomego.

## Ostatnie wiadomości.

### SPRAWA ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE.

WTB. Berlin, 12 paźdz. Z Warszawy donoszą, że tam podaż robotników, szczególnie wyuczonych (rzemieślników) chwilowo osłabła. Poleca się przeto przemysłowi niemieckiemu, aby przed wysłaniem zastępców porozumiał się wprzód z cesarskim prezydum policyi, która wskaże firmom czas odpowiedni. Poniewa wyprawia się tylko większe trasporty, przeto wnioski o polecenie mniejszej liczby robotników i tak są bezcelowe.

### ANGIELSKIE ŁODZIE NURKOWE.

„Rh. Westf. Ztg.” donosi, że na morzu Bałtyckim pojawiły się angielskie łodzie nurkowe. Trzy z nich czatują u wybrzeży szwedzkich na okręty, wiozące towary dla Niemiec.

### BULGARIA PRZECIW SERBI.

TU Rotterdam, 13 paźdz. Biuro Reutersa donosi z Londynu: Z Aten telegrafem do gazet, że dwie dywizje bułgarskie zaczęły Serbów w kierunku Kniaziewa.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcyę Jan Brejski w Bochum.

# Na bezdomnych!

Zjednoczone Towarzystwa w Duisburg-Meiderich  
urządzają

w niedzielę, dnia 17 października r.b.

na sali pana Michels'a, narożnik Berg-Mühlen ul.  
„w Kasino“ przystanek tramwaju przy Górze  
„am Berg“ 8 minut drogi

**Wielkie  
Przedstawienie amatorskie**  
odegrana zostanie

## GENOWEFA

dramat w 5 aktach

przytem „Amerykański Pojedynek“

Program wielce urozmaicony.  
Otwarcie kasy o godzinie 4-tej. Początek przed-  
stawienia punktualnie o godz. 5-tej. — Palenie  
surowo wzbronione.

Ceny miejsc: Rezerwowe 2,00 m., I miejsce 1,50 m.  
II miejsce 1,00 mk., III miejsce 50 fen.  
Dla dzieci przedstawienie w sobotę o godz. 7<sup>1/2</sup>

wstępne 20 f.

Dla uniknięcia wielkiego natłoku przy kasie, można bilety nabyć przed czasem u pp  
Zowaka, Stal ulica. Kopskiego, Kronprinzen ulica; Wojciecha Swistka, Bredow 12  
Gebli, Kronprinzen ulica.

Rodacy z Meiderich! Spieszymy na przedstawienie i złożymy ofiarę na cierpiących  
braci naszych a Bóg wam to zapłaci za otarcie łzów bliźniemu.

Komitet.

## Służąca

potrzebna od zaraz

J. Pankowski, Herne II  
Kaiserstrasse.

Nabożeństwo polskie w Bochum - Hamme

W Bochum - Hamme będzie w niedzielę  
dnia 17 października po poł. polskie nabo-  
żeństwo z kazaniem i sposobnością do spo-  
wiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Hattingen n. R.

W sobotę, dnia 16 bm. sposobność do  
spowiedzi św. po południu od godz. 4 po-  
czawszy. W niedzielę, dnia 17 bm. spo-  
sobność do spowiedzi św. rano od godz. 6  
pocz. Msza św. z polskim śpiewem o godz.  
8. Po południu kazanie z nabożeństwem o  
godz. pół do 4. W poniedziałek dnia 18.  
bm. do południa jeszcze będzie sposobność  
do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Gelsenkirchen.  
(Nowe miasto.)

W sobotę dnia 16 bm. sposobność do  
spowiedzi św. po południu od godz. 4 po-  
czawszy. W niedzielę, dnia 17 bm. spo-  
sobność do spowiedzi św. rano od godz. 6  
pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem  
o godz. 4. W poniedziałek, dnia 18 bm.  
do południa jeszcze będzie sposobność  
do spowiedzi św.

**Rodacy!  
Rozszerzajcie  
„Wiarusa  
Polskiego“**

## Formularz do zapisania „Gazety Toruńskiej“

na trzy miesiące

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserli-  
chen Postamt die Zeitung „Gazeta To-  
ruńska“ „Gazeta Codzienna“ mit der Bei-  
lage „Rodzina Chrześcijańska“, aus Thorn  
für die Monate Oktober, November, De-  
zember 1915. (Zeitungspreislste 20A)  
und zahle an Abonnement 1.50 M. (und 42  
Pf. Bestellgeld.)

Obige 1.50 Mk. (und 42 Pfg.) Bestel-  
geld erhalten zu haben, bescheinigt.

Kaiserl. Postamt.

## Cześć Pieśni! Na Bezdomnych.

Związek Kół śpiewackich dla Westfalli

□□□□ i Nadrenli i s. pr. □□□□

urządza

## WIELKI KONCERT popisów śpiewackich i muzycznych w niedzielę, 24 października w Herne,

na sali Domu Czeladzi Katolickiej, ul Nowa,  
na który zapraszamy i wzywamy wszystkie Koła czynne  
do wzięcia udziału z występem.

Zapraszamy na tej drodze, gdyż inaczej do Was drużyny w obecnym cza-  
sie wojennym dotrzeć nie możemy.

Kołom które dotąd się nie zgłosiły, wyznaczamy czas ostateczny do 15-go  
października do nadesłania do sekretarza Związku, Józefa Krzyżaniaka w Wanne,  
Caristr. 23, pieśni w języku polskim i niemieckim.

Serdecznie zapraszamy również wszystkich CZŁONKÓW I DRUCHNY Kół  
obecnie nieczynnych, oraz RODAKÓW I RODACZKI, którym dobro pieśni na-  
zej, a szczególnie poparcie głodnych braci naszych i dzieci ich leży na sercu

Dotychczas NADSPÓDZIEWANY nadszedł nam materiał programowy od  
Kół, z którego przekonani jesteśmy, wszystkich zadowolić. Zatem więc śpie-  
wacy, Związek Was woła, złożymy wszyscy razem chodź pieśni, i groź wdowi  
dla najbiedniejszych.

Cześć Pieśni!

WYDZIAŁ.

Dla Polaków w Dyseldorfie nad Renem.

W kościele św. Lamberta (Stiftsplatz)  
w blizkości ratusza i mostu nad Renem)  
odbędzie się od 1 listopada co niedzielę  
Msza św. dla Polaków z polskim śpiewem  
i kazaniem o godzinie 10. Pierwsza  
Msza św. odbędzie się na uroczystość  
Wszystkich Świętych. (3)

Nabożeństwo polskie w Riemke.

W Riemke będzie w piątek, dnia 15  
października o godz. 8 wieczorem polskie  
nabożeństwo z kazaniem. Sposobność do  
spowiedzi św. będzie w sobotę po poł. i w  
niedzielę rano. Tow. św. Franciszka  
Ksawerego i bractwo Różańca św. przy-  
stąpią w niedzielę wspólnie do kom. św.

## Najtańsze źródła zakupna!

BOCHUM

Tow. gosp. ślus.  
J. Rieland, Dorstenstr. 20

**BRINKMANN**

Najwięk. i najstar. interes obuwi.  
Obere Marktstr. 14.

**Borbeck**

M. Dürker Marktstr. 6,  
czekole.karm

H. Kampmann Niederst. 15  
zegarki, tow.  
złote, własny warsztat repa-  
racji. Bardzo rzetelne.

Skład cygar H. Kuhlmann,  
Niederstr. 119, tanie zakup.

**Dortmund**

Kölnner Consum najt. źródło  
tow. spożyw. Steinstr. 19

**DORSTEN**

Hentmeister Dom obuwi  
Lippestr. 5-7

**Dbg.-Laar**

Odwóz towarów kolonialnych

**Reński dom tow. spożywczych**

Najbliższe sklepy w Horstermark, Steele,  
Kray, Rotthausen.

**S. DEFRIES**

ul. Kaiserstr. 81-83  
Największy i najlepszy  
dom zakupna w mieście  
Polska usługa.

M. Hansen, Apostelstr. 10.

**Dbg. - Meiderich**

Dom tow. spożywczych  
Fr. Gebel, Kronprinzenstr. 71

**Dinslaken**

H. Opgen-Rhein.

Duisb. 17. Tow. manf. itd.

S. Stahl rzeźnictwo Bahn-  
hofstr. 12. znane rze-  
telne spec. tanie ceny.

E. Kann & Co., dom kape-  
lu szd. pań i dzieci. Tanie ceny.

**H. Latz** rzeźnictwo. —  
Neustr. 11.

Znane spec. z rzetelności

**Harten**

CARL GRAVE  
tow. spożywcze

Korte, kol. masz. Ewaldstr. 94

A. Isenloh kapelusze, czapki,  
parasole, futerka.

**Essen**

Carl Haas, rzeźnia wo-  
łowa i świń.

Rottstrasse nr. 41.

C. Körzel, Bruchstr. 28. kol.

Fried. Uphoff Grabenstr. 43.

techn. dentyst zn. rzet. usl.

Obuwie F. Austen, Steelerstr.  
7. Filia: Frohnhauserstr. 1.

Pijcie  
Adelkampa „Wacholder“

**EICKEL**

**Fr. Ruwe, Eickel.**

Wszelkie gatunki chleba  
odstawia bezpłatnie w dom  
Artk. pożywcze.

**Gelsenkirchen**

Kron.Drog. Hochst.

Masło Kröger, Moltkestr. 17  
przy Neuermarkt.

**Gladbeck**

Apoteka „Glückhau“ pomię-  
dzy rynek i kolejami ko-  
palnianymi. H. Schmitten.

**Wolfslast** Kaiserstr. 15  
Najtańszy i

największy interes kolonial.  
dom obuwi

**Messa** stale ceny.

**Aug. Hoppe** Kaiserstr. 82  
przy Rynek.

tabaka, papierosy, cygara,  
fajki, laski, parasolki

Kolektor loteryjny.

dom spe

cialnych

gorzetów, Kaiserstrasse 35.

Zakład fotograf. Elisabeth.

Schmidt'a „Drogenhaus“

Kaiserstr. 13.

Filia Rentforterstr. 10.

H. Dröghoff, rest. Kaiserstr. 5.

**Horstermark**

M. STEIN, dom obuwi

Dom obuwi — Reparaeje

J. Tummel, Devenstr. nr. 16.

Rommewinkel sp. Steinalten

**HERNE**

A. Brune, Herneńska fabry-  
ka chleba. Wszelkie gatun-  
ki chleba codziennie świeżo

**Katernberg**

Sprzęt dom. i kuchenne

tow. kolonialn. i tuszcz.

Znana rzetelna usługa!

K. Doppe, Kirehstr. 31.

Handel skór wsz. przyb. szew.

W. Bremken, Mittelstr. 4.

**Krey-Süd**

Joh. Kolligs, rzeź. Hauptst. 22.

Reifenbörster, Eickenschel. 10

Kath. Hülsmann, Hauptst. 57

tow. kol. nasion. szkło i poro.

**KREY - NORD**

Math. van der Kemp, Ganten-  
bergstr. 2 ogrodn. artyst. wiaz.

B. Frye, Hauptstr. 160 rze-  
tel. usl. obuwi wł. warszt

**Lütgendortmump**

Weinberga tow. Manufaktur

G. Hüsch skąd skór

Wilhelmstr. 16

H. Grüne Ww. zeg. tow. złote

**MAXRLOH**

F. Peltzer, spec. artyku-  
męskie, Kaiser Wilhelmstr.  
305, znana rzetelna usługa.

**Central-Automat**

S. Harttel, Weselstr. 312.

kolowce, masz. do szycia

sprzęt dom. i kuchenne.

K. Terstappen, piek. i cukier.

Henriettenstr. 8, Weselerstr.

107a, Halfmannstr., K.-F.-Str.

H. Beckmann, najst.

dom obuwi, Weselerstr. 140,

rzetelna usługa!

**A. Reetz** nar. Weseler-

helmstr. kapel. czapki, para-  
sole, krawaty, własny zakład.

F. Kienast, fotograf

Kaiser Wilhelmstr. 301.

Fahlenbrock, skór. Friedstr. 12

**MENGEDÉ**

Rud. Richter, stroje, tow

białe, krótkie i welniane.

Emsingho i tow. manufakt.

**L. Baum Sohn** dom za-  
kupna

manufaktur i konfek.

**Rauzei**

**O. W. Schulte-Rauzel**

Kornbrantwein -  
Brennerei, Rauzel.

**Röhlingshausen**

J. Weiss Moltkestr. 23  
tow. kolonial. i manufakt.

**STERKRADE**

J. Berns, Steinbrinkstr. 13-15

tow. szklane, porcelanowe

i krótkie, zabawki. Tan. ceny

**K. Spickermann**

tylko Kanstr. nr. 7.

Ogniiska, piece, maszyny do

prania, wszelkie narzędzia

sprzęt domowe i kuch.

**WANNE**

Bernh. Frye obu wie fi 8

Holsterhan

Oczytelnicy popierajcie interesa, którzy anonsują w gazecie „Wiarusa Polskiego“ powołując się przy zakupnie na „Wiarusa Polskiego“.